

Michał C. Kacprzak

"Odpowiedzialność centralną
kategorią aksjologiczną
współczesności", red. Maria
Łojewska-Krawczyk, Warszawa 1996
: [recenzja]

Sztuka i Filozofia 13, 222-225

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Łojewska-Krawczyk (red.),
Odpowiedzialność centralną kategorią aksjologiczną współczesności,
Wydawnictwo ONS, Warszawa
1996, 140 s.

Odpowiedzialność stanowiła zawsze i stanowi także dzisiaj istotny aspekt wszelkich rozważań etycznych. Ustosunkowując się do odpowiedzialności, określamy zarazem nasze stanowisko etyczne. Odpowiedzialność jest, jak sądzę, czymś w rodzaju etycznego punktu orientacyjnego, swego rodzaju etycznym języczkiem u wagi. W taki też sposób kategoria ta funkcjonuje w recenzowanej pracy zbiorowej. Otóż problem odpowiedzialności stanowi tu pretekst do ogólnej prezentacji różnych stanowisk etycznych. A że w książce znalazły się artykuły aż czterech autorów, nie jest więc zaskoczeniem, że prezentacja ta ma charakter wielopłaszczyznowy i różnorodny. Tak więc znajdujemy w niej rozważania na gruncie *stricte* aksjologicznym, społecznym, naukoznawczym i wreszcie estetycznym.

Problem odpowiedzialności zyskuje dzisiaj nowy, szeroki wymiar, i na rosnącą rolę tej kategorii zwracają uwagę wszyscy autorzy artykułów. Tak jak rozwój technologii i nauki ma dzisiaj w dużej mierze charakter rewolucyjny, tak też z ogromną prędkością zmienia się zakres znaczeniowy pojęć i terminów. Oczywiście taka sytuacja musi prowadzić do chaosu w tej sferze. Próbę uporządkowania bałaganu na polu aksjologicznym, związanym z odpowiedzialnością, podejmuje w czterech oddzielnych artykułach Maria Łojewska. Ze względu na opisowy i w dużej mierze sprawozdawczy charakter tych prac, a także i chyba przede wszystkim ze względu na szeroki zakres podejmowanych zagadnień, artykuły te mogą służyć jako znakomite uzupełnienie podręcznikowych prac poświęconych zagadnieniom etycznym. Sądzę, że skorzystają na tym zwłaszcza studenci kierunków humanistycznych; prace Marii Łojewskiej odznaczają się bowiem dużą systematycznością, dlatego znakomicie służyć mogą jako materiał porządkujący i powtórzeniowy. Niemniej, nie wszystkie ustalenia i tezy zawarte w tych artykułach są oczywiste – czy np. wartości muszą być rzeczywiście możliwe do zrealizowania, aby mogły spełniać swoją funkcję? Istniało wszak w dziejach idei wiele wartości, co do sposobu realizacji których nikt nie miał jasności, a jednak wartości te jakoś funkcjonowały (np. zbawienie, sprawiedliwość społeczna). Lub czy prawdziwa jest teza, że „w nowożytnej kulturze połączenie wartości z czło-

wiekem oraz kulturą (jako tworem człowieka), nie tylko oznaczało wykorzenienie wartości z bytu, ale również świat zewnętrzny, przyroda została pozbawiona wartości” (s. 36)? Wydaje się, że właśnie jest odwrotnie, że nowe, naukowe spojrzenie na przyrodę pozwoliło jej przekroczyć barierę kultury i tu się zakorzenić. Tak czy inaczej, co jeszcze raz należy podkreślić, omawiane prace są ważną, bo chyba udaną próbą poradzenia sobie z chaosem pojęciowym panującym w sferze etycznej, a poruszane w nich problemy wolności, teoretyczne ujęcie relacji między nauką i wartościami, odpowiedzialności człowieka za dzieje i za przyszłość ludzkości, to zagadnienia ważne, interesujące i niezwykle aktualne.

Wojciech Herman zaś podjął próbę ustalenia i opisanego zależności między nauką i odpowiedzialnością. Praca ma charakter przekrojowy i przy okazji opracowywania wyżej wspomnianego problemu została w niej omówiona szeroko pojęta sytuacja egzystencjalna współczesnego człowieka. W swoim artykule autor dosyć chyba dowolnie zestawia poglądy takich myślicieli, jak Heidegger, Husserl, Scheler, Spengler i Ortega y Gasset. Choć filozofów tych łączy niewątpliwie zasadnicza krytyka współczesnego społeczeństwa masowego, to jednak systemy ich są wobec siebie niekoherentne. Można oczywiście próbować je ze sobą zestawiać, kładąc akcent na łączącą ich wyżej wspomnianą krytykę, trzeba jednak podkreślić, że krytyka ta była prowadzona z całkiem innych pozycji i z zupełnie innych powodów. Opierając się na teoretycznych rozwiązaniach wcześniej wymienionych przez mnie myślicieli, autor maluje, co rozumiałe, wzięwszy pod uwagę to zestawienie, w czarnych barwach obraz współczesnej kultury masowej, zdominowanej przez technologię, na końcu zaś swojego wywodu dochodzi, za Heideggerem, do wniosku, że „tylko Bóg mógłby nas uratować”. Zaiste zakładając, że postępu technologicznego nie da się zatrzymać, ten zaś postęp ma charakter nieograniczony, a więc prowadzący także do zniesienia wszelkich wartości, sam, być może, stając się dla siebie jedyną wartością, wniosek taki wydaje się zrozumiały. Artykuł interesujący jest jako charakterystyczny przykład pewnego powszechnego, pesymistycznego i krytycznego podejścia do kultury zdominowanej przez technologię.

O ile prace Marii Łojewskiej prezentują aksjologiczną bazę pojęcia odpowiedzialności, a artykuł Wojciecha Hermana jest próbą opisu tegoż pojęcia z punktu widzenia aktualnego momentu dziejowego, to praca Ewy Falkowskiej stanowi egzemplifikację pewnego konkretnego, systemowego ujęcia tego problemu. W pracy E. Falkowskiej znaleźć można krótką historię stanowiska ewolucyjnego, a także prezentację pojęcia

odpowiedzialności z perspektywy ewolucjonizmu w ujęciu J. Huxleya. Zważywszy tę właśnie perspektywę, nie mogło zabraknąć starannego omówienia problemu pojęcia odpowiedzialności zbiorowej, co zostaje dokonane na podstawie poglądów Ingardena i Pichta. Nie zabrakło również rozważań o charakterze historiozoficznym, przy okazji omawiania genezy stanowiska ewolucjonistycznego w filozofii poruszono to zagadnienie pokrótce również na płaszczyźnie przyrodniczej. Najbardziej interesującą i zarazem główną częścią tego eseju jest omówienie stanowiska neoewolucjonistycznego i wpływających zeń konsekwencji dla zagadnienia odpowiedzialności. Warto tu zaznaczyć, że odpowiedzialność w tym ujęciu nabiera szczególnego znaczenia jako pośrednik między człowiekiem a transcendencją, której rolę odgrywa pojęta w sposób ogólnodziejowy ludzkość.

Wreszcie w książce znajdujemy artykuł Krystyny Gutowskiej, pod względem faktograficznym najbardziej chyba interesujący ze zgromadzonych tekstów. Zawarto w nim omówienie roli odpowiedzialności w sztuce. A zagadnienie to niewątpliwie ważne i – jak zapewnia autorka – rzadko podejmowane. Ważne, bowiem współczesna rzeczywistość, opanowana przez środki masowego przekazu, które nie tylko stanowią jej część, ale wręcz ją kreują, stawia przed nami problem odpowiedzialności w sztuce nader często, a to, że problem ten jest tak rzadko i zarazem powierzchownie podejmowany, może być symptomem ucieczki od tematu. Zagadnienie jest skomplikowane, bowiem łatwo popaść w naiwne moralizatorstwo, a zarazem w sposób jasny i kreatywny zaprezentować problem. Wydaje się, że autorce to właśnie się udało. W eseju wyróżniono trzy aspekty odpowiedzialności artysty: odpowiedzialność za przesłanie dzieła, za jego tworzywo oraz kontekst, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch ostatnich zakresów odpowiedzialności. Autorka, stosując metodę punktowego opisu, naszkicowała obraz zagadnienia, używając przy tym wielu interesujących, a często zarazem bulwersujących przykładów. Chociaż materiał faktograficzny na pewno nie stanowi novum, to jednak odgrywa rolę znakomitego wsparcia i rusztowania dla rozważań ściśle teoretycznych. Trzeba przy tym dodać, że w artykule znalazło się miejsce na opis wielu różnorodnych zjawisk i problemów, takich jak: rola sponsoringu, skandalu, a także pokrótce omówiono takie zjawiska, jak: *body art*, działalność Christo, eksperymenty Orlan, Nitscha i wiele innych. Problemy stawiane są w sposób otwarty; autorka nie narzuca swoich rozwiązań teoretycznych – np. czy destrukcja tabu stanowi jedynie formę przyciągania odbiorcy, czy może raczej jest współczesną metodą poszukiwania kontaktu z transcendencją.

Ogólnie można powiedzieć, że książka jako całość jest interesująca tak ze względu na swój systematyczny i porządkujący charakter, jak i ze względu na wielopłaszczyznowość opisu podstawowego zagadnienia. Oprócz rozważań czysto teoretycznych, znalazło się też wiele kontekstów nawiązujących do stanu współczesnej kultury, który jak sądzę, obliguje nas do poważnego zajęcia się problemem odpowiedzialności.

Michał C. Kacprzak

Tadeusz Szkołut (red.), *Sztuka i edukacja w epoce ponowoczesnej*, Wydawnictwo UMC-S, Lublin 1995, 208 s.

Teksty znajdujące się w niniejszym tomie pochodzą z sesji Pierwszego Lubelskiego Forum „Sztuka – Edukacja” z kwietnia 1994 roku. Większość artykułów odnosi się do coraz bardziej popularnego pojęcia „ponowoczesności”, do postmodernizmu. Na terenie sztuki postmodernizm (niektórzy nakazują odróżnianie postmodernizmu filozoficznego od artystycznego) przejawia się poprzez wieloznaczność, dekonstrukcję, chaos aksjologiczny, ale również jako polifonia, tolerancja – i jest określany w opozycji do pojęcia „modernizmu” czy „nowoczesności”. Ten ostatni odnosi się do sztuki (neo)awangardowej – eksperymentu, oryginalności, przeciwstawianiu się tradycji. Jednym z podstawowych pytań *Sztuki i edukacji...* jest problem: jak w epoce ponowoczesnej, która neguje wartości fundamentalne, uniwersalne, która przedstawia wizję świata bezładnego, nieuporządkowanego, o strukturze kłęcząca, można budować teorie edukacji? Jakie wartości wychowawcze ma preferować dzisiejsza sztuka? Na czoło wysuwają się tutaj dwie kwestie: co do zaoferowania ma sztuka ponowoczesna ludziom młodym, jakie konstruktywne wartości mogą się okazać pomocne dla dzisiejszej paidei? Po drugie: jak w obliczu postmodernistycznego permissywizmu (przyzwolenia) i eklektyzmu można uchronić społeczeństwo przed zalewem sztuki masowej, jak bronić sztuki wysokiej?

Sztuka miała zawsze wiele do zaoferowania edukacji. Szczególnie polska tradycja – jak stwierdza Irena Wojnar („Sztuka i edukacja. Zagadnienia podstawowe”) – „ujmuje sztukę jako zjawisko duchowo-praktyczne i uwydatnia jej misję moralno-społeczną”. Autorka utrzymuje, iż mimo postrzegania współczesności w perspektywie aksjologicznego chaosu,